



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

Bank Związków Ziemi.

Spółka Akcyjna.

Instytucja Centralna: Warszawa, ul. Kopernika № 30.

Oddziały: Bielsk (Grodz.), Częstochowa, Jędrzejów, Miechów, Płock, Radom, Włoszczowa, Zamość.

Ajentyry: Opatów, Sandomierz.

Zarząd Banku niniejszem podaje do ogólnej wiadomości, że w dniu 14-tym Grudnia r. b. otwarty zostanie

Oddział w Częstochowie

który wykonywać będzie operacje ustawą Banku przewidziane.

Program od niedzieli 12 grudnia r. b. i dni następných.

Najnowsze arcydzieło sztuki filmowej w 6 aktach

Wojskowe Kino

„Legun”

ul. Dąbrowskiego 12.
(dawniej Szkolna)

Początek w dni powsz. o 5, w sobotę o g. 4, w niedzielę i święta o g. 3.
Ostatni seans punktualnie o g. 9.30.

„ALKOHOL”

p. t.

ALFREDA LINDTA

inscenizowane przez genialnego reżysera
twórcę słynnego obrazu „CYRK WOLFSONA”.

O Wileńszczyznę.

We wtorek podaliśmy w „Goncu” telegram o wyjeździe delegacji Sejmu kowieńskiego do Warszawy. Delegacja ma rozpocząć układy z rządem polskim w sprawie likwidacji sporu o Ziemie Wileńskie.

Myśl wysłania do Warszawy członków najpoważniejszych grupowań Sejmu Litwy kowieńskiej należy uważać za b. szlachetną i jeżeli istnieje jakkolwiek możliwość pomyślnego załatwienia sporu polsko-litewskiego o Wilno — to tylko wtedy, gdy układy z Polską Łęgą prowadzili przedstawiciele bratniego ludu litewskiego z wyborów, nie zależni od wpływów zewnętrznych, nie akomprymitowani tajemnymi konszachciami z najzłotocześniejszymi wrogami Polski.

Przypuszczamy, że decyzja Sejmu kowieńskiego wywołana została urzędniczą chwą o los plebiscytu, zarządzonego przez Ligę Narodów na obszarach Wileńszczyzny. Ale nie o to nam w tej chwili chodzi, że widoki plebiscytu są dla Litwy kowieńskiej niepomyślne. Prognozalbymy

poświęcić nieco uwagi miłośnikom, związanych z uregulowaniem sprawy wileńskiej bez plebiscytu.

Istnieje kilka sposobów rozstrzygnięcia sporu. Rozpatrzmy je po kolei.

1. Przyłączenie Wileńszczyzny do Litwy kowieńskiej. Ze względu na postawę i skład naradcowościowy ludności na obszarze spornym oraz ze względu na najżywotniejsze interesy Polski koncepcja to nie do przyjęcia.

2. Przyłączenie do Polski. Ze względu na decyzję Ligi Narodów przyłączenie Wileńszczyzny do Polski bez plebiscytu uważać należy za wykluczone.

3. Podział Wileńszczyzny pomiędzy Polskę a Litwę kowieńską. Rzecz niemożliwa. Wszelkie układy niosłyby się realnie zarówno o samo Wilno, jak i obszary, które sterczą w korzyść, łączące Polskę z Łęgą.

4. Terytorjum sporne utwóży państwo niezależne. I tę koncepcję należy rzucić. Państwo to ze względów politycznych i gospodarczych nie może istnieć o własnych siłach.

Z powyższego wynika, że chcąc rozstrzygnąć spór wileński bez plebiscytu, musimy wszystkie przytoczone koncepcje

Skład papieru i wszelkich materiałów piśmiennych, oraz farb,

egzystujący od przeszło 60 lat w Piotrkowie, w centrum miasta, wraz z całym specjalnym urządzeniem, z wyrobioną liczną klientelą z Piotrkowa i okolicy, z powodu wyjazdu, ra dobrych warunkach

zaraz do odstąpienia.

Informacji zasięgnąć można u K. Braunera w Piotrkowie, Rynek Trybunalski № 4

odrzuć. Czy skutkiem tego porozumienia polsko-litewskie jest niemożliwe?

Owszem, porozumienie to nie jest wykluczone, jeżeli zechcemy potraktować Wileńszczyznę, jako porzec odnowienie unii polsko-litewskiej. Obie strony musiałby wtedy porzucić sobie daleko idące ustępstwa. Terytorjum sporne utwórzyłoby wtedy jednostkę autonomiczną, połączoną ścisłymi węzłami politycznymi i gospodarczymi z Unją polsko-litewską.

Stosunki wzajemne pomiędzy Wileńszczyzną a Polską z jednej z Litwą kowieńską z drugiej strony zostałyby uformowane łatwo i z korzyścią dla stron obu. Najdonioślejszym zaś wynikiem takiego rozwiązania kwestji byłoby zupeł-

ne zabezpieczenie Litwy kowieńskiej mo żliwości spokojnego, świetnego rozwoju trwałego zabezpieczenie jej egzystencji od wszelkich zekusów z zewnątrz; dla Polski zaś unia z Litwą oszczędzałaby wielkie wzmacnienie jej odporności wobec ekspansji gospodarczej i politycznej Niemiec i Rosji.

Korzyści z takiego rozwiązania sprawy są dla obu narodów tak olbrzymie, tak widoczne już na pierwszy rzut oka, że zbyt czarna się nad niemi dłużej rozwodzić.

Zresztą — Litwa kowieńska nie może istnieć i rozwijać się normalnie wśród trzech potężnych organizmów państwowych, wciągnięta w wir zwalczających, się ich wpływów i konfliktów. Z koniecz-

**Nie za to ojciec syna gromił
i rozżalony,
Ze w karty grał, lecz za to czynił
mu wymówki,
Iż mógłby mieć z wygranej
napewno miliony
Gdyby za nią kupował sobie,
„Miljonówki”.**

**Do dnia 31 grudnia
jeszcze tylko 1010 marek.**

ności musi szukać oparcia o jedno z nich a oprzeć się musi o to państwo, które jej daje największe gwarancje niezależnego bytu i rozwoju. Państwem takim nie będzie ani Rosja zaborcza, dążąca nieprzerwanie do usadnienia się nad Bałtykiem, ani Prusy, które rychno czyniłyby z Litwy obiekt rozrostu swaj mocy gospodarczej, osanowując ją ekonomicznie i wyzyskując do ostateczności.

Jeżeli więc słyszymy, że wśród czynników wpływowych Sejmu kowieńskiego istnieje tendencja takiego rozwiązania sprawy, któreby uczyniło zbytecznym głosowanie ludowe w Wilnie — to miejmy nadzieję, że delegacja litewska zdaje sobie sprawę z niemożliwością Innego załatwienia sporu, jak przez nawiązanie zerwanej skutkiem rozbrojów unii polsko litewskiej, oczywiście opartej na podstawach nowoczesnych, zgodnych z duchem czasu, ale wychodzących z tej samej podstawy, co unia dawna: z dążenia do zwłazku, gwarantującego interesy i bezpieczeństwo obu bratnich narodów.

Jeżeliby tak nie było, rokowania w Warszawie będą bezskuteczne. Ewentualny dobrowolny podział Wilieńskiego powiatu, jakiegoś to już zaznaczyli, jest pomysłem chybnym Polska znajduje się w położeniu takim, że może spokojnie czekać na głosowanie ludowe, albowiem nie ulega wątpliwości, że da nam ono bez porównania więcej, niż to, na co Litwa kowieńska w tej chwili się zgodziła.

Częstochowa 8 | 12 1920 L.

Z Sejmu

Sprawa reformy rolnej

Warszawa. Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu na prośbę p. Bardia przysługiono do obrad nad ustawami o przejęciu na własność państwa ziemi w niektórych powiatach w Rzeczypospolitej, oraz nadania ziemi żołnierzom wojsk polskich.

Pos. Wallisak, referując pierwszą ustawę zaznacza, że większość ziem leżących odległym, znajduje się na kresach wschodnich. Wobec złego stanu naszej aprowizacji, nie można ze sprawą tą czekać do wykonania reformy rolnej i dlatego potrzebna jest ustawa, która umożliwi rozpoczęcie robót już z wiosną roku przyszłego.

W rozprawie szczegółowej pos. Kowalczuk proponuje, aby w art. 1 ustęp 4, mówiącym o przejmowaniu dóbr duchownych i klasztornych, wykreślić słowa: „po porozumieniu się z przedstawicielami właściwego wyznania, o ile to porozumienie może nastąpić przed 1 kwietnia 1921 r.”, natomiast, żeby ten ustęp opiewał: „Dobra duchowne i klasztorne, z wyjątkiem gruntów stanowiących własność albo uposażenie parafji, mogą być wywłaszczone bez porozumienia się z przedstawicielami wyznań religijnych”.

Minister rolnictwa oświadcza się za poprawkę Kowalczuka. Na kresach leżąca pustka ogromne ziemie. Uprawa ich będzie kosztowała wiele pracy, więc należy uczynić wszystko, aby osadnikom nie utrudniać warunków. Żołnierze powinni być zapozarzeni w pewne środki produkcji, które mogą uzyskać z demobilizacji. Po przeprowadzeniu demobilizacji trudności mogłyby natomiast być większe. Dlatego rząd chce całą ustawę zatwierdzić w formie uproszczonej i zaproponował koncepcję komitetów powiatowych.

Po końcowym przemówieniu sprawozdawcy, przyjęto ustawę w drugim czytaniu z poprawką Poniatowskiego do ar-

tykułu VI, i z poprawką Kowalczuka do artykułu VIII, oraz z dodatkami Trzciskiego.

Przystąpiono do dyskusji nad ustawą o nadaniu ziemi żołnierzom wojsk polskich.

Sprawozdawca poseł Wallisak: Wedle tej ustawy, otrzymają ziemię darmo inwalidzi i żołnierze, którzy się szczególnie odznaczyli, jakoteż ochotnicy, którzy odbyli służbę frontową, inni zaś mogą otrzymać ziemię tylko opłatnie. Wjątek stanowią żołnierze karani za zbrodnie i czyny, wyszczególnione w ustawie.

Działki nie mogą przekraczać 45 hektarów łącznie z posesadą przez żołnierza ziemią. Jeżeli żołnierz przez trzy lata nie zagospodaruje się, może być z ziemi usunięty. Opłata wynosi kwotę, równającą się wartości 30—100 kg. żyta z hektara rocznie. Spłata rozpoczyna się od piątego roku po nadaniu ziemi w ratach półrocznych z dołu.

Tym, którzy otrzymają ziemię darmo, państwo przyjdzie z pomocą, udzielając bądź to inwentarza, bądź też kredytu w gotówce. Ustawę mają przeprowadzić władze wojskowa pod kontrolą komitetów nadawczych.

Po referacie posła Liebermana przyjęto w drugim i trzecim czytaniu ustawę, uchylającą rozporządzenie R.O.P. w sprawie trybunału obrony państwa. Poseł Rudnicki referował wniosek o zniesienie sekwestru skór i garbników. Po przemówieniu posła Krajny, który na jaskrawych przykładach charakteryzował opekane stosunki, pánując w Wielkopolsce i narzekając na brak ludzi, którzyby powiedzieli: „Nie tędy droga, nie monopolizacja i socjalizacja, lecz drogą wolnego handlu i drogą inicjatywy prywatnej” — przyjęto ustawę w drugim i trzecim czytaniu.

Głos oderwanych od Ojczyzny.

Rady Narodowe polskie ziem Białoruskich wydały następującą odezwę:

Przyjęta przez preliminaryjny traktat pokojowy ryski wschodnią granicą Polski pozostawia poza obrębem Ojczyzny, na historycznych ziemiach Rzeczypospolitej Polskiej milonową ludność polską.

Wierna nakazowi narodowemu nieopuszczania stanowiska, ludność ta przetrwała półtora wieku niewoli na ziemiach krasowych, ufna, że Polska nie opuści jej i nie zapomni w chwili swojego odrodzenia.

Jednakże preliminaryjny traktat pokojowy zlekceważył prawa tej ludności: nie zastosowano się w nim nie tylko o mienie, ale nawet o tak elementarne prawa, jak prawo do życia i wolności polskiej ludności kresowej.

Rady Narodowe polskie ziem Białoruskich, powołane przez ludność polską kresową dla obrony jej praw, stwierdziły niejednokrotnie w swych deklaracjach oświadczenia, złożonych czynnikom rządowi polskiemu, że taki stan rzeczy jest nie normalny, jakżeby godność narodową jest zastosować się o prawa rodeków, pozostawionych na ziemiach wschodnich i że dla obrony tych praw w skład polskiej delegacji, układającej ostateczne warunki pokoju, musi wejść przedstawiciel Rad Narodowych, upoważnionych do zabierania głosu na posiedzeniach plenarnych, chociażby tylko jako rzeczoznawca we wszystkich sprawach terytorjalnych, prawnych, politycznych i ekonomicznych, dotyczących polskiej ludności na ziemiach białoruskich.

Niestety! Jakkolwiek rokowania pokojowe ryskie zostały już wznowione i trwają już od dni dziesiątego, jakkolwiek zostały już stworzone i rozpoczęły swe prace komisje dla rozważania sporów, obchodzących polską ludność na kresach, jakkolwiek obiecano oddawna uwzględnić słuszne żądania Rad Narodowych, wywołując ich przedstawiciela do Rygi, — tem niemniej Rady Narodowe nie mogą dotychczas doczekać się wezwania tej delegacji, przyczem w liczbie przyczyn odwołania wyjazdu jego czynnik rządowe wskazywają na brak w skarbie środków dla pokrycia wydatków, związanych z podróżą do Rygi przedstawiciela polskiej ludności kresowej.

Zważywszy to wszystko, Rady Narodowe widzą się zmuszone raz jeszcze zwrócić się do Sejmu i rządu se stanowczym wezwaniem do niezwłocznego uwzględnienia ich żądania delegowania do Rygi na koszt skarbu przedstawiciela Rad Narodowych.

Jednocześnie Rady Narodowe oświad-

czają, że w razie nieuwzględnienia ich żądania, składają z siebie wszelką odpowiedzialność wobec ludności polskiej na

ziemiach białoruskich za niedopiniowanie jej praw do życia, wolności, kultury i mienia.

Obsadzenie Gdańska przez wojska polskie

Gdańsk. Stronnicza bloku w sejmie gdańskim, a mianowicie niemiecka partja demokratyczna, nacjonalistyczna, zjednoczenie gospodarcze i centrum, wraz z socjalistami większości zgłosiły wniosek nagły, który miał być postawiony na pierwszym punkcie porządku dziennego dzisiejszego posiedzenia sejmu. Wniosek ten opiewa: Według doniesień dzienników komisja wejściowa Ligi Narodów miała zgłosić do Rady Ligi na odsw wniosek, aby wolne miasto Gdańsk zbudowało fortyfikacje na granicy Wschodnich Prus i od strony morza i aby te fortyfikacje były obsadzone przez wojska polskie w sile

jednej dywizji. Żądamy wobec tego, ab rząd bezwzględnie poczynił kroki celu zapobieżenia wykonaniu tego projektu pozostającego w sferze specjności z uchwały Ligi narodów z 11 listopada 1920 r.

Wniosek powyższy omawiany był dzisiaj na posiedzeniu konwentu senatorów atoli wskutek sprzeciwu przewodniczącego frakcji polskiej dr. Panackiego został usunięty z porządku dziennego dzisiejszego posiedzenia sejmu, albowiem przedłożenie tego wniosku sprzeciwiała się regulaminowi. Wniosek ten pójdzie pod obrady na jednym z najbliższych posiedzeń.

Czy nasze koleje zostaną wydzierżawione amerykańkom?

„Przegląd Wieczorny” dowiaduje się z miarodajnego źródła, iż zanotowane w prasie pogłoski, jakoby koleje nasze miały być wydzierżawione amerykańkom, są przedwczesne.

Powstały one prawdopodobnie stąd, że w krajach zachodnich, szczególnie zaś w Niemczech, gdzie wskutek wysokich wymagań przeciwników (wywołanych szalejącą drożyzną) koleje dają wielkie niedobory, rządy doszły do przekonania, iż nie są w stanie ponieść wynikających z tego ciężarów w ramach budżetu.

Węć też dużo uwagi poświęca się tam rozważaniu projektów zorganizowania do eksploatacji kolei osobnych urzędów, będących pod kontrolą państwową, ale pracujących niezależnie od budżetu państwowego.

Chodzi tu nie tyle o zniesienie państwowego zarządu kolejami, gdyż znalazłby on odpowiedni wyraz w sprawowaniu zwierzchniego nad kolejami nadzoru przez państwo, ile o wyzolenie administracji kolejami z pod formalistki urzędniczej.

Życie polityczne.

Sytuacja wewnętrzna.

Wkrótce rozstrzygnie się sprawa, czy sejm będzie głosował w sprawie senatu, czy też nastąpi odłożenie tej sprawy na czas poświęcany. Bardzo intensywnie pracuje gabinet p. Witosa. Układa on program pracy, kładąc nacisk na sprawy ekonomiczne. Codziennie odbywają się posiedzenia Rady ministrów. Na tych posiedzeniach rząd rozpatruje jedne ministerjum po drugim w połączeniu z najważniejszymi zagadnieniami, które stają przed Polską, jak obrona kraju, wyżywienie ludności, uregulowanie finansów; zmniejszenie wydatków. Lekka poprawa marki polskiej w stosunku do walut obcych, świadczą, że zagranica nie pozostała obojętną wobec tej sumiennej pracy pana prezesa ministrów Witosa i członków jego rządu.

Sytuacja międzynarodowa.

Pomimo ciągłych alermów prasy niemieckiej, wróżących bądź to rozbiście układów pokojowych w Rydze, bądź medujących z powołaniem się na sensacyjne gazety amerykańskie gromadzenie znacznych wojsk niemieckich u nowych granic państwa polskiego, rokowania między delegacją pokojową polską i delegacją sowlecką robią postępy. Czy się uda zawrzeć pokój przed Bożem Narodzeniem choćby starego stylu, jak zapowiada pan Joffe, trudno się spodziewać. Że jednak ten pokój przyjdzie do skutku, można być pewnym. W sprawie technicznego sposobu odbycia plebiscytu na Górnym Śląsku rząd niemiecki także zaprotestował przeciwko osobnemu głosowaniu emigrantów w Kolonii. Ententa do tej pory milczy.

Telegramy.

Sowiety wojaż grożą.

Rewel. „Prawda” umieszcza artykuł, w którym pisze, że porażki Wrangla i Petlury nie można uważać za koniec wojny. Armia sowlecka uczynił teraz wyłom w szaciu polskim, aby podać rękę Niemcom i tworzącym, a następnie armie czerwone Rosji i Niemcom stanąć nad Ronem i wyrzucić morza Sredziennego i tam podyktują swoją wolę burzawnej Europie.

Wybuch gazów trujących.

Bytom. Na kopalni „Brandenburg” w

Rudzie pod Zabrzem, na Górnym Śląsku wydarzył się wybuch gazów trujących. Śiedmiu górników poniosło śmierć.

10-cio-godzinny dzień pracy.

Praga. Czeskie Ministerstwo Pracy ustanowiło na okres kampanji cukrowej 10-cio godzinny dzień pracy we wszystkich gałęziach przemysłu i rolnictwa, a także na kolejach.

Strzały w parlamencie belgijskim.

Bruksela. Podczas posiedzenia parlamentu z trybuny przeznaczonej dla publiczności rozległy się strzały rewolwerowe. Sprawa wystrzałów inżynier Piotra, który był w swoim czasie internowany przez Niemców oświadczył, że chciał w ten sposób zwrócić uwagę lby na fakt, że delatorty, którzy spowodowali jego uwiezienie przez Niemców nie zostali dotąd ukarani. Izyniera Piotra zesłano.

Zniesienie ministerjum kultury i sztuki.

Sprawa zniesienia ministerjum kultury i sztuki wchodzi na tory zupełnie realne. Likwidacja tego ministerjum jest brana według informacji „Przeglądu Wieczornego” — bardzo poważnie pod rozwagę.

Zniesienie poselstw polskich

Warszawa. W konsekwencji dyskusji nad naszą polityką zagraniczną, przeprowadzoną na posiedzeniu Rady ministrów z d. 6 b. m. mają być skasowane poselstwa polskie w Chrystynji, Sofji i Atenach. Poselstwo w Madrycie ma być zmienione na poselstwo drugiej klasy.

Exposé pana ministra skarbu Dr. Steczkowskiego.

Na komisji skarbowo-budżetowej ministra skarbu Steczkowski złożył swoje exposé.

Niemcy zapłać za utrzymania Wilhelma

Berlin. „Neue Berliner Zig.” donosi, że rząd niemiecki otrzymał ma od Ententy notę, domagającą się od Niemiec zwrotu pieniędzy wydanych na utrzymanie byłego cesarza Wilhelma Hohenzollerna.

Przesilenie w Niemczech.

Berlin 10 [12. E. E. Z powodu strajku urzędników państwowych znosi się tu na przesilenie w rządzie.

Minister skarbu, With, oświadczył, że nie może wziąć na siebie odpowiedzialności za przeciążenie budżetu, wynikające z ewentualnego uwzględnienia żądań pracowników państwowych. **Powważny obowiązek pracy w Bułgarii.**

Bułgaria, ponosiłaś obrzyźmie siryty jako sojuszniczka państw sprzymierzonych (Niemcy, Austria, Turcja w czasie wojny europejskiej, przystąpiła obecnie dla wyrównania swych szkód materialnych (gospodarczych) do organizacji powszechnego obowiązku pracy, wedle uchwalonego w czerwcu prawa; młodzież płci obojga jest powoływana do pracy o charakterze ekonomicznym na przeciąg czasu od 6 do 12 miesięcy.

Młodzież męska, zgromadzona w koszarach lub innych gmachach publicznych w ciągu pierwszego okresu służby przygotowuje się do pracy, poczem następuje okres pracy przy robotach publicznych lub produkcji rolnej albo przemysłowej.

Dziewczęta posiadają nadal w domu będąc obowiązane do uczęszczania do zakładów pracy. Cała organizacja jest cywilna, lecz w razie potrzeby może być oparta na zasadach wojskowych.

Prawo przewiduje poważną „mobilizację pracy” wszystkich obywateli od 20 do 50 lat. Rząd bułgarski spodziewa się, iż zastosowanie tej innowacji prawodawczej wpłynie niezmiernie korzystnie na odbudowę ekonomiczną kraju i uspołecznienie ludności.

Agitacja wywrastowa

Monachjum. „Bayrische Kurier” donosi, że w ostatnich tygodniach prowadzona jest wśród robotników silna propaganda na rzecz uwolnienia więźniów politycznych. Agitatorzy tłumaczą robotnikom, że wszystkie ważne dla życia społecznego zakłady powinny stanąć. Ma być wybrana komisja, w celu przeprowadzenia takiej akcji w całych Niemczech. Mężowie zaufania rad fabrycznych mają w swoich zakładach pracować nad utworzeniem odpowiedniego nastroju. Ponieważ hasła co do uwolnienia więźniów nie działają dość silnie na umysły, aby były w stanie pobudzić masy do czynu, mówi się więc o blizkim przewrocie w obszarze Rumy, w Saksonji i Austrii i wyraża się nadzieję, że przewrót ten pobudzi falę rewolucyjną, która na pobojenstwo lawiny obejmie całe Niemcy.

Napady irlandczyków na redakcję w Dublinie.

London. Biura gazet „Freemans Journal” i „Irish Times” w Dublinie zostały przez kilku dżami o północy napadnięte przez uzbrojona, zamaskowaną siłę. W lokalu „Irish Times’a” wybito uprzednio

szyby i drzwi szklane. Napastnicy spędzili redaktorów razem do jednego pokoju, gdzie oczekiwał na nich przywódca, który ostrzegł ich, że jeżeli będą coś pisać o zajęciach w Dublinie, to „wiedzą już, co ich jutro spotka”. Trochę później inna banda pojawiła się w redakcji „Freemans Journal’a” i pod biura tego dziennika podłożyła cegły. Cały parter padł pastwą pożaru. Trzy dziewczęta, mieszkające na górnym piętrze, z trudem zdążyły ocalić swe życie.

Z Wołynia.

Łuck 10 [12. E. E. Dn. 8 bm. odbył się tu doroczny wlec Rad ludowych Ziemi Wołyńskiej. Wyrażono absolutnie i podległowanie ustępującej Naczelnej Radzie Ludowej. Do Naczelnika Państwa i prezesa ministrów wysłano telegramy z wyrażaniem hołdu i wdzięczności.

Zadania kamieniczników.

Poznań. Tow. właścicieli domów w Poznaniu uchwaliło zwrócić się do rządu z żądaniem podwyższenia karnego o 200 proc. i oarczenia lokatorów kosztami konserwacji oraz administracji domów. Prawo własności tych domów, utrzymywanych kosztem lokatorów, ma zostać jednak w zupełności przy dotychczasowych właścicielach.

Ile Polskę kosztuje wojna?

Z motywów zatoczonych przez ministerstwo skarbu do projektu ustawy o dalszej emisji biletów i o kredycie skarbu w Polskiej kasie pożyczkowej, wymiur kilka ciekawych szczegółów, które charakteryzują nasze położenie finansowe.

Wydatki państwowe, w okresie od kwietnia do czerwca 1920 r., wyniosły miesięcznie przeciętnie nie cała 4 miljardy marek. W lipcu podkoczyły one na olbrzymią kwotę 8 miliardów, 980 milionów. W sierpniu nieco zmalały, wyniosły bowiem 5 miliardów 735 milionów, a od 1 do 20 września 2 miljardy 339 milionów. Obniżenie się wydatków w sierpniu i wrześniu, było wynikiem najdziej posuniętych oszczędności, wstrzymaniem wszelkich wydatków niezwiązanych bezpośrednio z [prowadzeniem wojny.

Wśród wydatków największą pozycję stanowiły oczywiście wydatki wojskowe, które wyniosły: w lipcu 3 miljardy 350 milionów, w sierpniu 3 miljardy 575 milionów, we wrześniu 4 miljardy 500 milionów.

Rzeczywiście zaś wydatki na armię wyniosły w poszczególnych miesiącach znacznie wyższe kwoty, a to z tego powodu, że w danym miesiącu asygnują się już zaliczka na rachunek zapotrzebowania następnego miesiąca, dla umożliwienia władzom wojskowym wypłaty należności, płatnych w pierwszych dniach

następnego miesiąca.

Mimo zawartego rozajmu i preliminarjów pokojowych z Rosją, nie można się liczyć z nęgłym i szybkim obniżeniem wydatków wojskowych, ze względu na konieczność utrzymywania siły bojowej naszej armii, co wobec wzrastającej coraz bardziej drożyzny może spowodować nawet wzrost wydatków na wojsko.

Dodejmy do tego wydatki na administrację cywilną ciągle wzrastające (zapomnił jednorazowe dla samych kolejarzy, wywołane strajkiem, na aprowizację i sprawlenie odezwy, wynoszą 900 milionów marek!) — a będziemy mieli przed sobą obraz wcale niewesoły.

Zwycięski bój.

...! biegła wieść, że dzięki hordy, Co niosą pęte, cegły, moidy, Niczem tatarskie nowej ordy Już Polskę mają zgnieść.

I Europa już proroczy, Za Polska znowu zamknie oczy, Za znow się w przepaść czarną stoczy, By w pętach życie wieść.

Lecz omylili się prorocy, Bo nie widzieli polskiej mocy, Jak Polak patrzył śmierci w oczy, I urzał cud nasz wiek!

Gdyż oto blisko od stolicy, Od serca kraju i zrenicy Hurasan jakis w polach ryczy, W wiślaną bije brzeg.

Haj! Cóż to? Bój, o Ojczyznę, O świętą Kazimierza spuściznę, O Lechij pola, pola żyzne, O Europę bój,

Zerwały się z gniazd ptaki białe Sędziwe ojce dziatki małe, By swej Ojczyźnie wrócić chwałę, By kraj ratować swój.

Miłość Ojczyzny, miłość Boga Wstrzymała dziki rozpęd wroga U warszawskiego grodu proga ...! i wielki triumf był

Złamane, zbitki pułki wraże, Co na kultury szły ołtarze, Wśród orzyl waik i w armat gwarze Zmżykały z wszystkich stron.

Dziś po tym boju jeno znaki — Gruzy, popioły, smętne szlaki, Bolesci rozgłos wielorski, Została grobów pleść.

Lecz o nim mówić będą dzieje, On glorję sławy zajaśnieje, I przedź ziemia spopiejeje, Nim ścichnie o nim pieśń.

Ludomir Rubach.

Emigrant ukraiński iterat prosi o odstąpienie pokau umebow. odpowiedniego do pracy. Oferta w am. Guńca dla Literata

Najkorzystniej dla wszystkich ogłaszać się w „Gońcu Czesłochowskim”.

KRONIKA.

Ostatni dzień!

Dziś, w niedzielę upływa ostatni dzień „Tygodnia Śląskiego”. Ostatnia kwesta publiczna na plebiscyt śląski, który ma się odbyć za pięć tygodni...

Obywatele! Zrzymajmy do swych sumień, niech nam powie, czyśmy obowiązek swój spełnili. Obowiązek względem Ojczyzny, względem miliona tych braci ze Śląska, który dwakroć już krew przelał, aby zadokumentować swą wolę należania do Macierzy—Polski. Obowiązek względem samych siebie, przysięści swej i przysięści naszych dzieci.

Bo sumienie—to kontroler, który podejść się nie da!

Obywatele! Zbrodnia odkładając ofiarę na dni następne. Ostatni dzień! Ofiara złożona później nie zdąży już zawazyć na szali, nie wypełni swego zadania! Bądźmy dziś hojni, jak nigdy, bo los Górnego Śląska zadecyduje o losach Polski: o jej rozwojcie lub nędzy, o jej spokojności i bezpieczeństwie, być może o jej wolności!

Ostatni dzień, obywatele! Ostatnia chwila. Czas wielkiej próby się zbliża. Czyśmy gotowi? Czyśmy spełnili swój obowiązek? Zapytajmy sumienia!

— **Kwesta i znaczek na plebiscyt.** Dziś, w niedzielę od g. 9 rano do 1 po poł. sprzedawany będzie znaczek.

Po południu odbędzie się kwesta w teatrach, cukierniach i restauracjach, czego łaskawie podjęły się następujące panie:

Teatr Odeon—pp. Zwiąhaft od 3—5, Jamrozńska od g. 5—7, Łabędzka od g. 7—9.

Teatr Paryski—pp. Młynarczewska od 5—7, Makowska od 7—9.

Cukiernia Cristal — pp. Pruszkowska cd 12 do 3, Makowska od 3—4, Słowiłkowska i Witeszcakowa od 4—7, Bogucka i Wilkoszewska od 7—9, Gawrońska od 9—11.

Polonia—pp. Kędzierska i Nowińska od 12—3, Karwińska od 7—9, Nowińska od 9—11.

Cukiernia Błaszczyńskiego — pp. Makowska od 12—2, Rudlicka od 3—6, Rumszewicz od 6—9.

Panie kwestarki zechocą łaskawie zgłaszać się po wrocarki do Polskiej Krajowej Kasy, II-ga Aleja Nr. 26, od g. 9 rano.

— **Z Dozoru kościelnego.** Wobec uzyskania upoważnienia Ministerstwa Wyznań i Oświecenia Publicznego, w sali obrad Rady miejskiej przy ul. Dąbrowskiego Nr 10, dziś w niedzielę o g. 1-jej po południu (po sumie) odbędą się

PRZEZ ZAKOPCONE

:: SZKIELKA. ::

Fortune to nader kapryśna i zawodna dama, której względów nie można zdobyć ani talentem, ani ścisłej marki charakterem, ani kolacją w „Cristalu”. Przytem jest zmienna, jak każda istota rodzaju żeńskiego (z wyjątkiem naturalnie fałszywej statumarkówki, którą nie zawsze uda się zmieścić), a ponadto posiada tę brzydkią wadę, że często prawą ręką daje, a lewą odbiera.

Mamy najlepszy przykład na częstochowskim milionerze p. D. S. Landau, który w jedną sobotę wygrał milionówkę, a w drugą sobotę wygrany milion utracił, z powodu pożaru własnego megarynu gresbieli i wyrębów celuloidowych.

Co do mnie zachowuję się zaszyczej par distans względem kapryśno Fortuny: nie ubiegam się o jej względy i wskutek tego nie doznaję nigdy zawodu. To też nie nabylem milionówki, nie wygrałem miliona, ale też nie spałm mi się ani jeden stary grzebień.

Gdy nadejdzie sobota, zanleat z zapartym oddechem przeglądam numery wylosowanej premjówki, biorąc sobie a conto pensji kilka atetek z odpowiedzialno wykalkulowaną przez komisję szacunkową podwyżką i udaje się do teatru, spędzając mile kilka godzin czasu wolnego wedlii następującej poetycznej recepty:

„Czekaj sięgdzie spokojnie w łóży, nogę na nogę założy, nie go nie smucl, nie trwoży. W góie się wnosz kurtyna — pan Hentio kuplet saczyna — nad głową trzeczają deski — migają kasztolów aie-

beski: — tanec klasyczny, kuplet solo — artysta duży, czy pikolo — żółta jak szafiran baletnica — wszystko rozmarza i zachwyca. Mile upłynę dwle godziny, potem zjesz kotlet z cielęciny, wypijesz szklankę czarnej kawy i — wracasz do domu syt zabawą”.

Tego rodzaju niewinne przyjenności stonowią jedyną atrakcję znacznego colamu steteznych obywateli, którym rozwój i powodzenie rodzimej sztuki teatralnej na sercu leży.

Grono miejscowych przedstawicieli kultury i sztuki na zebraniu u p. starosty, które odbyło się w ub. wtorek, gorąco zajmowało się sprawą stałego teatru w Częstochowie. Ze mieszkanicy naszego miasta odczuwają potrzebę kulturalnej rozrywki, o tem wymownie świadczą „cogniki” przed kasą biletową w teatrze „Paryskim”.

Na tenże zebraniu grono mecenasów sztuki, wychodząc z zasady bezwzględnie słusznej, że Częstochowa, posiadająca od dawna ustaloną reputację w historii sztuki i literatury (właszoza powszechnego rozgłosu zawiązują rymy częstochowskie), nie powinna pod żadnym pozorem przewleć się (wyprzedzić innym miastom na poli twórczści artystycznej. W celu rozbudzenia w jak rejszszych warstwach inteligencji zamilowania do sztuki pięknych, kwicie ma być urządzone wystawa rzeźb i malarstwa. Impreza ta posłada na względzie jeszcze cel uboczny, aby pobudzić miejscowych artystów-malarzy, przygnębionych i beznymi konjunkturami ekonomiczno-epiowizacyjnymi, do intensywnej pracy nad pomnożeniem dorobku narodowej twó-

czości artystycznej, która wprawdzie jest mniej popłatną jak malowanie podłóg lub sztyldów, ale zato więcej zaszczytu i moralnego zadowolenia dostarcza utalentowanym twórcom.

Zszechą także jest poniekąd niezbedną i nader pożądaną, ile że w dzisiejszych czasach uterło się mniemanie w pewnych sferach, mających do czynienia więcej z płótnem, aniżeli z pędzlem, że...

... Sztuka to zbytke, to rzecz bala-

mutna, Choć się artysty do niej garną czule, Dział szkoda twornici na obrazy płótna, Gdy brek „surówki” nawet na koszuje.

Pcza koncertami kameralnymi, wystawą sztuk pięknych, sprawa stałego teatru, poruszona była na tenże zebraniu sprawa założenia Instytutu geologicznego.

Wszystko to rzeczy piękne i nader pozytywne, ale niezawodnie dużo wody upłynęło, w naszej mętej Warcie, zanim zakrojono na szeroką skalę artystyczne pomysły natrafia na podatny grunt do realizacji.

Narazie jednak byłoby rzeczą korzystniejszą dla miasta, aby zamlast Instytutu geologicznego grono naszych techników zajęło się sprawą budowy... wodociągu miejskiego, któryby całe miasto zaopatrzał w wodę z Warty. W ostatnich bowiem tygodniach dotkliwie daje się odczuwać brak wody, spowodowany tą cokolnicnością, że w licznych domach w mieście nie funkcjonują studnie.

Nieszczęśli lokatorzy kamienic, których właściciele nie mają fundusów na reperację studni, placą już teraz o 65

proc. drożej za noszenie wody, gdyż stróże także skrupulatnie stosują się do podwyżek ogłaszanych przez komisję szacunkową.

Tymczasem jeszcze o wodę względnie łatwiej, niż o cukier lub mąkę amerykańską, gdyż nie wszystkie studnie zepsute. Ale co będzie, gdy pięknego poranku zastrająca studnie w całym mieście?

Pomimo, że optymistki twierdzą, że przedaj pomrzemy z głodu niż z pragnienia, ale na tych perspektywach przyszłości nie należy opierać swej egzystencji i bez względu na dalsze koleje rządowej gospodarki aprowizacyjnej, wartoby wzruszu pomysł o budowie wodociągu miejskiego. W przeciwnym razie możemy się kiedyś znaleźć w przykrem położeniu. Hagary w pustyni, która z równą gorliwością błęgała Jehowę o dżdżu kropelkę, z jaką press miejscowa apeluje do zasłachetnych serc ofiarodawców, nawołując do składek na plebiscyt górnośląski.

A jakż wynik tych gorliwych apelów? Dalipan, wstyd powiedzieć, a cóż dopiero napisać, zwłaszcza o tej wielkiej damie z ul. Dąbrowskiego, która ma dom handlowy i dwie służące i która o godz. 12-jej, gdy przysły panie kwestarki, przyleta wizyte w łóży, ofiarując wspaniałomyślnie 10 mk., gdy tymczasem jej kucharka złożyła jna tenże cel 100 mk., a pokojówka 20 mk.

Aleć to rzecz wiadoma, że wojennym duszrogostom, spy chodź o cele społeczne lub patriotyczne, zawsze łatwiej miękną serca, niż... wypchane portfele.

Acer.

wybory członków Dozoru Kościelnego, a mianowicie:

św. Zygmunta I św. Rodziny w dniu 12 grudnia

św. Barbary w dniu 19 grudnia r. b. Wobec powyższego Magistrat wzywa wszystkich parafian, mających prawo wybrze, o niezawodne i punktualne przybycie na zebranie.

— **Pomoc dla Wilna.** Jak już donosiliśmy, Rada miejska uchwaliła wysłać 10,000 mk. na pomoc dla ludności Wilna. W związku z tem c. 2 stycznia 1921 r. odbyła się w Częstochowie sprzedaż znaczka na tenże cel.

— **Gwiazdka dla żołnierza.** Komitet gwiazdek dla żołnierza zdołał zgromadzić dotychczas przeszło 300 tysięcy marek. Łącznie z uchwaloną przez Radę miejską lotarżą czyni to niespełna 400,000 mk. Wzwyższy, że należy zoptymalizować w podarunki gwiazdkowe minimum 10,000 żołnierzy na froncie, nie licząc tych z garnizonu, — suma to zbyt mała. Mamy też nadzieję, że społeczeństwo miejscowe w ostatniej chwili zdołało się na ofiarność zafiksować.

Idzie wszak o drabny tylko dowód pamięci dla tych daleki Częstochowcy, pełniących dotychczas czujną straż u granic Ojczyzny!

Odezwa

Plebiscyt na Górnym Śląsku odbędzie się w drugiej połowie stycznia 1921 r. Obowiązkiem każdego Górnoszlązaka jako Polaka, jest udać się w oznaczonym dniu na Górny Śląsk i oddać głos za Polską.

Jesteśmy przekonani, że niewątpliwie tak będzie i że żadnego Górnoszlązaka nie będzie brakowało, któryby, czy to zamieszkały na G. Śląsku, czy to w Polsce, nie pędził do urny i oddał swój głos.

W spełnieniu tego obowiązku nie powinni atoli stać mu na przeszkodzie żadne względy, w szczególności troska o byt jego rodziny w czasie udenia się na Śląsk, przez utratę jego codziennego zarobku.

Wielu będzie takich, którzy bez szkody materialnej będą mogli na kilka dni opuścić swoje zajęcia i spełnić swój obowiązek, wielu atoli będzie takich, którzy ograniczeni do codziennych zarobków, nie będą mogli bez troski o byt swojej rodziny ponieść tego ciężaru. W tym względzie powinno przyjść im z pomocą całe społeczeństwo polskie i dlatego Komitet Plebiscytowy zwraca się do uczuć patriotycznych wszystkich pracodawców z gorącym apelem, aby swym pracownikom Górnoszlązakom, uprawnionym do głosowania udzielił im czas plebiscytu urlopów płatnych bez wyciągania im jakichkolwiek zasług lub wynagrodzeń. Będzie to z ich strony czynem patriotycznym, złożonym na ołtarzu budującej się Ojczyzny.

Komitet plebiscytowy.

— **Bank Ziemiański w Częstochowie.** We wtorek, dn. 14 grudnia, otwarty zostanie w naszym mieście oddział Banku Związków ziemian, posiadający swą centralę w Warszawie ul. Kopernika 30.

Oddział Banku mieścić się będzie w dawniejszej siedzibie Tow. wzajemnego kredytu dla przemysłu i handlu (II Aleja № 22.)

— **Stan pogody.** Stacja Meteorologiczna przy Gimn. Państwowym w Częstochowie zanotowała stan pogody w dniu 10 Grudnia 1920 r.

Temp.: najwz. — 1,3, najniż. — 2 m. w ziemi — 5,3, Ciśn. atm. 7,43,1 mm., Wiatromierz: Kier. Wiatru S. E. o g. 1-ej pp., Szyb. na sek. — 1 m., Wilgotn. bezwzgl. 3,5 mm. Opad z dn. poprzedn. — 2,7 mm. Prawdopodobnie w dn. następn. p. goda pochmurna.

— **Porządki na kolejkach.** W „Gazecie Warszawskiej” p. F. Nieczuja porusza sprawę naszych niedomagań kolejowych. Przypomina on znana już rzecz, że ilość nienaprawionych lokomotyw na naszych kolejkach państwowych wzrosła z 42 do 43 proc. i że to utrudnia nasze sprawy transportowe, które mocno niedomagają od czasu utworzenia Polski. Pozatem mieliśmy wiadomości, że wagony z ziemiakami poznańskimi ze Szkliszcz do Częstochowy lub Sosnowca potrafią podróżować naszymi kolejami tylko dni 18, więc nie dziwnego, że mają czas po drodze marznąć podczas późnej jesieni. Jednym słowem w sprawach przewozu kolejami szybko zbliżamy się do stosunków bolszewickich w Rosji. lub może już takowe mamy.

— **Polski czas astronomiczny.** Komisja administracyjna postanowiła znieść rachubę czasu wprowadzoną przez okupantów, a natomiast wprowadzić od 1 stycznia 1921 r. polski czas astronomiczny, licząc według południka 25 stopni 50 minut na wschód od Greenwich.

Aresztowanie posła Zagórskiego

Nowy kwiatek kultury niemieckiej

Wczoraj, t. j. w sobotę rano otrzymaliśmy z Warszawy wiadomość, że poseł Józef Zagórski został aresztowany w Westfalii przez władze niemieckie.

Sprawa ta przedstawia się jak następuje:

Poseł Zagórski wyjechał do Westfalii, by odwiedzić tamtejszą olbrzymią kolonię polską, liczącą około półmilioną ludność polską. W d. 9 bm. urządzono w Essen wlec oświatowy, na którym zabrał głos p. Z. górski. Nagle do sali, w której odbywał się wiece, wdarła banda rozwścieczonych Niemców, w broń w pałki, i uderzyła na wyciągujących. W wyniku bójki kilkanaście osób odniosło ciężkie rany. Oddział policji niemieckiej, przygotowa-

GUSTAW FISCHER
Obywatel i przemysłowiec m. Częstochowy.
Opatrzoney św. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach, zasnął r. b. 11 Grudnia r. b., przeżywszy lat 62.
Wyprowadzenie zwłok z domu własnego przy ul. Krakowskiej № 28 na cmentarz ewangelicki św. Rocha odbędzie się w poniedziałek dnia 13 Grudnia r. b. o godzinie 3 po południu.
Na smutne te obrzędy zaprasza przyjaciół i znajomych pograżona w głębokim smutku
Z O N A.

ny wówczas, dokonał wtedy wielu aresztowań, m. in. zaś aresztowany został poseł Zagórski.

Oczywiście rząd polski wdrożył natychmiast odpowiednie kroki i nie ulega wątpliwości, że poseł Zagórski wkrótce powroci do Warszawy.

— **Bank ukraiński.** Ewakuowany do Częstochowy Bank narodowy ukraiński, znajdujący się obecnie w lokalu po biurze Wydziału apro wizacyjnego (nad pocztą), wobec skomplikowanych koniunktur finansowo-politycznych, w jakich znajduje się b. rząd ukraiński, nie będzie otwarty dla publiczności, wbrew pierwotnej informacji jednego z licznych dyrektorów tegoż banku.

Wolny handel miedzią w Częstochowie

Zbliżamy się potrosze do normalnych stosunków handlowych. Z rozporządzenia starostwa, jak już donosiliśmy został ogłoszony wolny handel zbożem w pow. Częstochowskim. Obecnie zanotować należy drugi fakt znamienny. Oto urząd walki z lichwą, nie mogąc dojść do porozumienia z fabrykami mydła w sprawie nowego cennika, zwrócił się do Głównego Urzędu w Warszawie, skąd otrzymał odpowiedź, że na zasadzie ustawy ministerjum apro wizacji z dn. 2 VII 1920 r. regulowanie cen na mydło przekazane zostało kompetencji władz apro wizacyjnych miejskich.

Magistrat m. Częstochowy na posiedzeniu w dniu 9 b. m. uchwałił ogłosić wolny handel nie mydłem. W tych warunkach więc cena mydła nie podlega żadnej kontroli ze strony Urzędu walki z lichwą.

— **Zmiany w Urzędzie walki z lichwą.** Z dniem wczorajszym opuścił zajmowane dotychczas stanowisko naczelnik Urzędu walki z lichwą i spekulacją p. Sokółowski, wobec otrzymania nominacji na sędziego śledczego przy Sądzie Okręgowym w Częstochowie.

Stanowisko naczelnika Urzędu walki z lichwą w Częstochowie objął z dniem wczorajszym b. naczelnik tegoż Urzędu w Suwałkach p. Kobylański.

— **Likwidacja R.G.O.** W poniedziałek, d. 13-go b. m., o godz. 10-ej r. do, w siedzibie R.G.O. przy ul. Jasnej Nr. 32 w Warszawie odbędzie się w drugim terminie nadzwyczajne walne zebranie delegatów wszystkich rad powiatowych opiekuńczych.

Na zebraniu tem omawiana ma być sprawa wielkiej dla kraju doniosłości, a mianowicie ewentualnej likwidacji Rady Główniej Opiekunczej, a co za tem idzie zamknięcia wszystkich instytucji, założeń i prowadzonych przez rady opiekuńczych.

W zebraniu, oprócz delegatów rad powiatowych, uczestniczyć mają posłowie sejmowi i przedstawiciele ministerjów. Zjazd zapowiada się bardzo licznie.

„Ja nie Polak“.

Było to przed paru dniami podczas kwesty na plikbysty górnośląski w „Cit-stalu”. Przy stoliku restauracyjnym gościł z blizną doń kwestarka, prosząc o dar. Gość wzrusza ramionami i mówi objętynie z akcentem rosyjskim: „Ja nie Polak“.

... Tak, ten pan był Ukraińcem, może Rosjaninem w ukraińskiej skórze. Czy możemy mieć pretensje, że nie złożył bodajby niewielkiego datku? Nie! Bo to przecież składka na cel polski...

Ale oto myśl natrętna: gdyby nie żołnierz polski, ów gość z Ukrainy nie siedziałby dziś przy stoliku restauracyjnym. Wyglądaby przez kratę więzienia na skrawek szarego nieba, a może... a może kołobaszył się rozkosznie na skrzypiec-dzwonie... Bo to bolszewicy z „kontrewolucjonierami” w ceregiele się nie bawią...

Gdyby nie ten żołnierz polski, Polska byłaby dziś częścią wielkiej rozpaczalnej nędzy warszawskiej, w której nie byłoby miejsca dla dotkniętych losem

6) T. M. BOŃCZA.

W SZPONACH
Powieść

Wszelkie prawa przedruku i przekładu zastrzeżone.

Tymczasem, o ile zbęda poszły debre, kartfisz latć w Mostowie nie dopłył. Prosił więc, czybśmy nie odstąpili mu swoich zapasów?

— Nie wiem, czy mi to będzie kalkulowało, ten barczel, że, jak powiedziałam, chcę w tym roku szczególny pociąg nacisk na hodowlę trzody. Przytem brak nam odpowiedniej ilości inwentarza... A wynajmować podwęd... Wszędzie roboty w pełni.

— To że pan Zygmunt wspominał, że w przedwywiadniu dobrych urodzajów i w przypuszczeniu dęstwa tak rozporządził robotami, że obecnie ma zupełnie zbytecznych kilkanaście furmanek.

Dziedziczka odwróciła głowę w stronę lasu Mostowskiego, aby nie pozwolić rządzący czytać w swej twarzy.

— Trzeba będzie namyślić się...

— Zwiódę tylko ze swej strony uwagę, że warunki byłyby dla nas wprost świetne, a w razie odmowy p. Zygmunt musiałby zapłacić niemożna duże odszkodowanie. Z punktu zatem chciałby patriotycznego...

Dziedziczka śmiechnęła się.

— No, no, nie wykajmy wczelno do byle tranekcji tego biednego patriotyzmu. Zresztą wieszczam ci mówimy. Dotknęła siwki szpiczutu...

Klacz, jeden z nielicznych okazów zamierzającej rasy polskiej, o małej główce wypukłym oku i szerokiej pierści, uniosła ją chyż, lekko i równo.

Hanka poklepała ją po wygłętej szyi i wolno puściła wodze. Siwka zarżała radośnie i jakby odczuwając uczucia pani, — pragnienie zgłuszenia siebie, śgileku ruchu, — puściła się drogą bczaną w przegony z wicherem.

Nie tak łatwo jednak było siłmnić uczucie, jakie mimowoli poczęło napastować Hankę.

— Biedaczek! — wyrwało jej się z ust, — zabrakło mu kartofelki!...

— A koników ma zadużę, — szedł w niej ktoś drugi.

— Roboty w polu tak, jakby się same roziły, sićsownie do życzenia. I o tem wszystkim nie mógł mi obścisłce powiadać... Bał się wldoczenie, abym mu nie parsknęła w żywe oczy...

I nagle oczy te, jakgdyby ujrzała przed sobą... Oczy, kothane, tęskne...

Pomniłowoli rozemślała się z jego konceptu, a klaczka na głos ten zarżała wesoło, radośnie, jakby wtrząca pani.

— Choćtaż, kto wie, — pomyślała Hanka po chwili, — czy to nie jedynie na razie wyście z trudnego położenia.

I znów rumieniec uderzył na śliczną twarzyczkę, oczy błysnęły ogniem, nozdrza mienicznie poczęły latać... Wtem — wysiek wół — myśli poczęły zajmować się sprawami realnymi. Klaczka poczuła energiczne ścignięcie cugli... Posłusznie zwinła kroku... Ot, i — Cierpięta!...

Rozzuceni po znacznym obszarze rębcy tu orali, tam bronowali, tu znów siali ozimino. Tu leżały wory ze zbożem na, zaświe, tam siały w ozy próżne, cwidle wcy, pęstęjąc równo, powoli, systematycznie, ciągnęły pląg noga za nogą.

Z pol święto poruszonych szedł zapach rzeźki, mocny, życiodawczy.

— Jakże tam robota? — pytała nadjeżdżającego Bajenkielwca.

— Na początek niezłe.

Był to słusznie zbudowany, statecznie siwlejący cielec rodzinny licznej, rząjący od lat kilku ciągle na myśli, jakby tu, wobec zwiększającego się rok rocznie potomstwa i biedy, wspomnieć dziedziczce, którą, jak mawia, nosił na rękę, o powiększeniu ordynarij. Niestety, zawsze zbywało mu na odwadze.

— Inaczej tam w Mostowie! — drzucił od niechciana. Przybliżył się.

— No, teraz, to już poproszę o ordynarij, taka cudowna spsobność, — myślał, — jak zwykle, nie mógł wykrzusić próby.

W Mostowie, podobno, już dawno skoficzone — rzuciła i poczęła poprawić coś kęto udeczki.

— Bogać tam, proszę jaśnie pani dziedziczki! — machnął ręką.

Natęło milczenie. Nikogo nie było kęto nich... I stała troska poczęła szepceć Bajenkielwcowi do ucha: — Mów!... Pani dziedziczko, kilkanaście z górą lat służę jaśnie wielmożnej pani i tę samą ordynarij, jaką miałem na początek, mam i teraz. Dawniej byliśmy z żoną tylko we dwie, a teraz sześć

żółdków, jaśnie wielmożna pani dziedziczko, mam przy stole, słodmo w drodze, lada dzień pocznie otwierać gębę do jarda, a tu dziedziczko — nic. Czyby tak nie można było trochę wleć mąki, krup, posłada, no, i kawalek większy słoniny od czasu do czasu...

Na tem wymagania Bajenkielwca chwilowo zatrzymały się.

— Mów! i grochu, i kartofli, i kapusty, — podpowiadał mu, jakiś głos szepceł.

— Kto to taki? — pytał sam siebie w przestreczku... Był pewien, że włosy stanęłyby mu na głowie dęba, gdyby miał jeszcze. Ach, uspokajaj się, — to błędne żonisko tak mi klekocze codziennie na ranc, w południe i na wieczór!

I znów słyszał wyraźny naks: — Mów!...

Otworzył usta...

— Dowiedź panu! — Wieszorem, jak zwykle, w kancelarij!... rzucił, przyjaźnie kiwając mu głową.

I za chwilę była już daleko. — Ateby cię starczyła!... A bodejś zakemienieli!... A niech cię! — kłął stary nie czem świat stoł samego siebie. I jeszcze raz przesłał ci taka śliczna okazy, wymarzona wzrost. Stoisz sobie na przeciwko tego anioła, masz aumenle czyste, bo robotę dopiero co zacząłś i rozmawiasz o rzeczach postronnych... A nie mogłeś, stary dunnu, szlama i pleść trzy po trzy o Mostowie, zagadnąć o powiększeniu ordynarij!...

uchodźców z Ukrainy. „Nie Paljak” — nie byłby już człowiekiem wolnym, siedzącym przy restauracyjnym stoliku...

Nie ugodźliśmy przytoczonego faktu. Wobec uchodźców z Ukrainy zajęliśmy odrazu stanowisko życiwe, pomni! Kalendarji, przez którą naród polski przeszedł. Ale niepokój nas ogarnia na samą myśl, że fakty podobne mogą się powtarzać, mnożyć, że więcej jest w Częstochowie takich, którzy z pewnym odcałeniem ironji będą nam powtarzać przy każdej sposobności: „Ja nie Paljak”.

My tych „nie Paljaków” posiadaliśmy już przedtem u siebie bardzo wielu, bodaj czy nie za wielu. Usuwali się od wszelkiej akcji patriotyczno-ratowniczej, stali pesymistami, zatruli duszę polską, gorącą, ofiarną i do poświęceń skora. Więc gdy słyszymy brutalne słowa „Ja nie Paljak” — wzdrygamy się jak pod dotknięciem żmli. I już to jedno jest wielką krzywdą, wyrządzoną nam bez żadnego z naszej strony powodu...

Przedstawienie amatorskie. Dziś w niedzielę 12 bm. o godz. 7 i pół wieczorem w lokalu Związku kolejowego przy ul. Piłsudskiego odbędzie się przedstawienie amatorskie, z którego dochód zarząd związku przeznacza na rzecz Sekcji Opiekł nad byłym uczniem żołnierzem, istniejącej przy młodocianym Czerwonym Krzyżu. Nie wątpimy, że publiczność nasza gorąco poprze sprawę przysposobienia funduszy Instytucji tak pożytecznej.

Nadmienić należy, że już paru uczniów—żołnierzy staraniem Sekcji umieszczono w burście na koszt wspomnianej sekcji.

Z „Luźni”. Zarząd „Luźni” za naszym pośrednictwem zwraca się z prośbą do swych czynnych członków i członków o łaskawe punktualne przybywanie na próby o godz. 7 wieczorem; członkowie orkiestry w poniedziałki i czwartki, — chóry we wtorki i piątki.

Z nowego programu „Mirażu”. Nowy program „Mirażu” wystawiony od piątku ofiutiuje w nader podobne atrakcje, w rzędzie których zasługują na uwagę nowe piosenki p. St. Rolda i p. n. A. Burskiej, monolog p. Osorya-Brochockiego i powszechną wesołość budząca „Opowieść dżdżowa” wykonana przez p. H. Domańskiego. Prawdziwy podziw budzi na sali niewymownie sympatyczna scenka choreograficzna p. t. „Taniec lalek” w wykonaniu pp. Szarowskiej i Szera. W charakterze konferenckim z powodzeniem występuje p. Leńska.

Przedstawienia cieszą się nadal nadzwyczajną frekwencją publiczności.

Niszozelenie parku. Czytelnicy „Gońca” zwracają uwagę, że w parku 3 Maja dzieją się ostatnimi czasy nadzwyczajne rzeczy. Wykopuje się i przesuwa na inne miejsca stare drzewa, skutkiem czego tylko niewielki ich odsetek ocalaje. Dla wyprostowania dróg w myśl jakichś pomysłów wycina się ozdoby parku — kilkusettletnie topole nadwiałaniki i t. d.

Do sprawy tej powrócimy jeszcze, tymczasem zaś zwracamy się do zarządu miasta z prośbą, by wreszcie wzięło za siebie sprawę, albowiem system dziesiątej gospodarki do prowadzić musi nieuchronnie do dewastacji parku, który winien być chlubą i ozdobą miasta.

O przytułek polonijny. Jak wiadomo, Rada Miejska zajęła się poważnie sprawą otwarcia miejskiego przytułku polonijnego w Częstochowie.

Kosztyorys, opracowany ostatnio stanzianem Magistratu, przewiduje przytułek o 11 łóżkach kosztem około 450,000 mk. Oczywiście przy realizacji projektu suma ta wzrosła bardzo znacznie.

Tymczasem z Bydgoszczy nadszedł szczegółowy opis zaofiarowanej do sprzedaży kliniki. Suma sprzedana — półtora miliona, wartość samych utensyliów podobno przeszło 650,000 mk., nadto dom z ogrodem. W celu zbadania sprawy na miejscu ma wyjechać do Bydgoszczy z ramienia częstochowskich władz miejskich radny inż. Hasko.

Zaznaczyć należy, że klinika bydgoska posiada 24 łóżka z urządzeniem.

Rozgoryczenie wśród urzędników. Wśród urzędników daje się zauważyć silne rozgoryczenie z powodu bagatelizowania przez rząd kwestji polepszenia ich bytu materialnego. Penje bowiem, jakże otrzymują urzędnicy po ostatnim podniesieniu mnożnika do 200, nie wystarczają nawet na najskromniejsze utrzymanie. Zwłaszcza liczne rze-

szce nijszych funkcjonariuszów, poblerających od 3 do 4 tysięcy mk, zdejdują się w rozpaczalnym położeniu.

Można, oczywiście, podzielać pogląd ogólny, że państwo polskie posiada za-dużo urzędników, lecz tembardziej trzeba przedsięwziąć energicznie sanację stonkunków urzędniczych, określić w urzędach minimum urzędników i dać pozostałym urzędnikom odpowiednia wynagrodzenie, pozwalające im wiązać koniec z końcem.

Rząd polski nie powinien niedoceniać kwestii uregulowania plac swych funkcjonariuszów, jeżeli dąży do zapewnienia państwu normalnych warunków egzystencji.

Z teatru „Paryskiego”. Od poniedziałku w teatrze „Paryskim” artystyczny zespół występować będzie z nowym programem, złożonym z doborowych piosenek, kuleptów i monologów. Między innymi, p. Henryk Domański wykona aktualny kuplet znanego naszym czytelnikom autora fajeretonów tygodniowych p. Acera pod tytułem: „Życie Częstochowskie”.

Z „Odeonu”. Po dłuższej przerwie w „Odeonu” ukazuje się dziś dalszy ciąg sensacyjnego dramatu amerykańskiego p. t. „Tajemnice Nowego Jorku”. Od soboty mianowicie weszła na ekran seria 4-ta tego dramatu p. t. „Jadłowity pocelunek”.

Z „Leguna”. Od niedzieli 12 grudnia demonstrowane będzie w „Legunie” najnowsze arcydzieło sztuki filmowej w 6 aktach p. t. „Alkohol” inscenizowane przez genialnego reżysera Alfreda Lindta twórcy słynnego obrazu „Cyk Wolfsona”.

Obraz imponuje przepychem wystawy masowymi scenami karawelowymi oraz wstrząsającą tragedją snującą się po przez wzburzone morze żądz ludzkich.

Kradzież w sklepie kooperatywy. W nocy z 8 na 9 b. m. w sklepie spółdzielczym przy ul. Kawlej Nr 25 skradziono 533 funtów cukru i 6 pustych worków.

Ujęcie złodzieja. Policja dokonała aresztowania Józefa Ziembę, lat 22, zamieszkałego przy ul. św. Stanisława Nr 7, oskarżonego o dokonanie kradzieży na szkole Wistorki Bławat.

Kradzieże. Ze sklepu przy ul. Panny Marij nr. 7, należącego do Słomki Perlemuter skradziono materjałów galanteryjnych na 2000,00 mk.

We wsi Konia gm. Rędziny skradziono gospodarzowi Chojnackiemu 2 krowy wartości 30,000 mk.

Kursy walut.

Na giełdzie warszawskiej notowano wczoraj następujące kursy walut: 100 rb. carskie plac. 410—428—425. 500 rb. carskie placeno 415.— Dolary St. Zjedn. 590—540. Franki francuskie 33,75 33,25 Marki niemieckie 785—745—

Ostatnie wiadomości.

Chińczycy w Moskwie

Sowiety „wyzwalają” lud rosyjski.

Helsingfors 11 | 12 E. E. Urzędowe moskiewskie „Izwiestia” donoszą: **Do Moskwy przybyło 4000 Chińczyków, zwerbowanych do armii sowieckiej. Z ludzi tych utworzony zostanie nowy pułk gwardji, którego zadaniem będzie obrona Kremla przed zamachami.** (To jest obrona przed oburzeniem „wyzwolonego” ludu rosyjskiego. Przyp. Red.).

Wybiegi Lenina.

Jak się oszukuje lud rosyjski.

Ryga 11 | 12 E. E. Z Moskwy donoszą: Na zebraniu partji komunistycznej Lenin wygłosił mowę w sprawie koncepcji, udzielonych przez Rosję sowiecką kapitałom zagranicznym. W mowie swej Lenin zaznaczył, że w razie wojny kapitał zagraniczny w przedstębstwie rosyjskie, oraz instalacje, urządzone kosztem zagranicy, staną się zdobyczą wojenną proletariatu rosyjskiego (1)

Delegacja litewska

przybyła do Warszawy. Warszawa 11—12 E. E. Dziś rano przybyła do Warszawy delegacja litewska, złożona z czterech osób. Na czele

delegacji stoi ks. Sangajtis. Minister spraw zagranicznych Sapleha przyjmie delegację w poniedziałek.

Nowy poseł.

Warszawa 11 | 12 E. E. Na miejsce zmarłego posła ś. p. Teofila Wojdy wszedł do Sejmu p. Jasiulowicz, ziemianin z Kutnowskiego.

Brak węgla w Łodzi.

Warszawa 11 | 12 E. E. Z powodu braku węgla grozi wstrzymanie ruchu w całym przemysle włókienniczym w Łodzi, zatrudniającego przeszło 60,000 robotników.

Do Rzymu.

Warszawa 11 | 12 E. E. Biskup krakowski ks. Sapleha i arcybiskup Teodorowicz wyjeżdżają do Rzymu w sprawach, związanych z plebiscytem na G. Śląsku i znanem orędziem kardynała Bertrama.

O usunięciu Żeligowskiego.

Grodno 11 | 12 E. E. Przedstawiciel Litwy Kowieńskij przy komisji kontrolującej zwrócił się do przewodniczącego komisji listem, w którym prosi o uszkanlenie u Ligi Narodów polecenia ewakuacji Wileńskij przez wojska gen. Żeligowskiego.

Zrównanie waluty w Gdańsku

Gdańsk 10 | 12. Na wczorajszym posiedzeniu sejmu toczyła się między innymi dyskusja nad wnioskiem frakcji polskiej, zgłoszonym przez dr. Kubacza w sprawie rozporządzenia rządu polskiego z 15 listopada 1919 r. co do zrównania waluty polskiej z walutą niemiecką na obszarze byłej dzielnicy pruskiej. Wniosek frakcji polskiej został przyjęty.

Teror na Ukrainie

Ryga 11 | 12. Dyktator Ukrainy sowieckiej, Rakowski, specjalnym dekretem wyjął z pod ochrony prawa wszelkiego rodzaju „biłogwardzistów”. Rakowski zapowiedział panowanie bezwzględnej terroru na Ukrainie. (Rozporządzenie to głównym ostrzem skierowane jest przeciw powstańcom ukraińskim. Tem rozpaczliwą i straszniejszą będzie wojna z sowietami na Ukrainie. (Przyp. Red.)

Bezprawie niemieckie

Berlin 11 | 12. E. E. Redaktor naczelny „Dziennika Berlińskiego”, dr. Gortzycki otrzymał od władz niemieckich polecenie natychmiastowego opuszczenia państwa niemieckiego. Nie pozwolono mu nawet porozumieć się z Redakcją ani z konsulem polskim.

Wydalenie nastąpiło z polecenia ministra spraw zagranicznych bez podania motywów.

Rewolucyjaw Czechach

Wiedeń 10 | 12. W dniu wczorajszym była Praga widownią ogromnych manifestacji komunistycznych, które w wielu punktach miasta doprowadziły do krwawych starć.

8 poliojantów i przeszło 80 osób omylnych odniosło ciężkie poranienia.

Ustał ruch tramwajowy. Poczta przestała od południa funkcjonować i jest obsadzona przez żandarmerję. Komitet partji soc.-demokratycznej lewicy wydał odezwe, wzywając do strajku generalnego.

Wczoraj wydanie komunistycznego „Rudego Prava” ukazał się w formie proklamacji, wzywającej proletariata do czynnego wystąpienia.

W Bernie wybuch strajku generalny, elektrownia i gazownia miejska w rękach komunistów. Takie same wieści nadchodzą z Klarna i z fabryk żelaza „Poldhütte”, gdzie deklują znani przywódcy komunistyczni Muna i Dr. Smeral.

W noocy obsadzono w Pradze wojskiem wszystkie budynki rządowe i publiczne.

Ulice samknieło kordonami. Na przedmieściach tworzą się zbrojne bandy. **Petnomoconitwa ministra aprowizacji.**

Warszawa 11 | 12. E. E. Rada ministrów postanowiła udzielić ministrowi aprowizacji prawa wydawania postanowień obowiązujących w dziedzinie aprowizacyjnej.

Bolszewicy przygotowują się do nowej ofensywy.

Ryga. Pomimo rokowań pokojowych bolszewicy nie przestają śledzić swych sił na naszej granicy. Ostatnio do Mińska przybyło 50 tysięcy wojska, oraz znaczna ilość artylerji. Kopanie okopów przeprowadzane jest niezamordowanie. Linja okopów ciągnie się około Lachow-

szczyzny, Nowego Dworu, Ratomki. Bolszewicy żołnierze, a nawet i oficerowie z całą pewnością twierdzą, że żadnego pokoju z Polską nie będzie i być nie może, i że obszerny rozjem jest tylko odroczonej zmiłowym z powodu braku w armji bolszewickiej ciepłego ubrania i obuwia.

HUMOR i SATYRA.

W oukierni

— Dajcie kawę bez cukru i zdzieracie za filiżankę aż pięć marek? Jakże to pogodzić?

— Do cukler strasznie zdrożał, proszę pana.

Pociaszyl go

— Panie paskarz, schudnij pan, boś za gruby.

— Właśnie z tem mi dobrze! Jak będą wieszkał paskarzy, to żaden sznur mnie nie utrzyma.

— No, tak, ale jeżeli będą strzelać do paskarzy, to każda kula w pana rzetelnie trafi.

„Mucha”

OFIARY

W Administracji „Gońca Częstoch.”

Na wigilję dla żołnierza polsk. W dniu imienia ś. p. Leokadji Szeffler, pozostałe siostry 500 mk.

Dyr. Lipiński 2000 mk. M. S. 20 mł. Uczniowie ze szkoły p. Ciepłegońskiego 162 mk. 20 fen. Benkowski Jan 20 mk. Śałowicki 20 mk. A. B. 10 mk.

Bezimiennie zostawione w kasie biletowej przez pasażera Nr. 1 mk. 80. Bezimiennie nr. 3 mk. 30.

Na wigilję dla żołnierza na froncie: Kuźniarska Lili otrzymane ze sprzedaży ozdób na choinkę 1200 mk.

Na rannych żołnierzy

Z zabawy dziecięcej na Zawodziu ul. Horyka 27 mł. 20.

August Sohma z Amelina 20 mk. Zebrane z przedstawienia w Rakowie marek 80.

Na dzieci z kresów.

O. O. Paulini ziożki

Na Czerwony Krzyż Rodzina Polcin z Kubików 100 mk. M. E. w sprawie Sądu Pokoju I okręgu 500 mk.

Kita Domicela 200 mk.

Na Bezdomne dzieci

Bezimiennie 200 mk.

Zamiasz światła na grób — H. P. 50 mk.

Frydow 50 mk.

Na flotę polską

Picz Józef 160 mk.

Na żołnierza

VI klasa Panstwa Gimn. Żeńsk. 263 mk.

Z urzędzonej w dn. 8 | IX fautowej loterji 81 mk.

Na Skarb narodowy

Lewek Jakubowicz St. Rynek 11 mk. 100.

Jedrwiewicz Jan 9 obracek srebr, broszkę srebrną, 2 kawałki srebra, 13 monet miedzianych.

ogłoszenie.

Starostwo Częstochowskie niniejszym podaje do wiadomości publicznej, że **dnia 14 Grudnia 1920 r.** na podstawie porozumienia z Sekcją Likwidacyjną Ministerstwa Aproprowizacji odbędzie się **licytacja** pozostałości po byłym zaokupantów Wydziale Gospodarczym znajdujących się w piwnicach Starostwa wśród których znajdują się: **wagi** (dziesiąte i zwyciężone) **kociołki** (blaszane i lane), **garnki żelazne, walerka blaszana, gaza do młyna, kamienie i postumenty da żarna i lane** przedmioty.

Licytacja odbędzie się w podwórzu Starostwa w Częstochowie o godzinie 11-ej rano.

Starosta Kazimierz Kühn.

Krawcowa

rodlna potrzebna sataz Oferty w Gości

Dom

do sprzedania Mała 15

Przyjmę

zarząd sklepu optycznego, Wład. Krakowska 31 Bazar Polskij

Sprzedam

motor francuski motocyklowy i cylindery 3 1/2 HP. Wład. Rynek 3

Do sprzedania

2 piąge w Rawowie, i plac 1 1/2, morg. ziemni w Bieżanem Wladom. D. iad 31 Prokurorski

Dwaj

urzędnicy wojskowi lat 25 mówią że przysięgają przagnąć poznać państwa lud wojsowy 24 lat w celu matrymonialnym, rzecz traktują bardzo poważnie. Posag dla wspólnego dobra wymagany

Kawałki

szkła sprzedam dla p. obrabiarków szklarskich, Piotr Kret Ost. Grosz ul. Zielona № 16.

4 maszyny

małe do nauki pisania i duża Mielin tano sprzedam Polak Jano Gwasta № 18.

Zawiadomienie

Były członek orkiestry Filharmonji Warszawskiej, obecnie i-rzy szrzypek i kierownik orkiestry teatru „Odeon” udziela lekcji grun towej gry na szrzypkach i fortepianie. Przyjmuję również za mówienie akorawia i mianowicie na bale na duet, trio i większy zespół. W iadom. kina „Odeon” lub Strazacka 8 m. 2 Mucznac.

Teatr
Artystyczno-Literacki
„Miraż”
ul. Panny Maryi 19.

Wesoły program kabaretowy.

Piosnki, Kuplety, Dla młodzieży wejście wzbronione
Monologi, Balet,
Deklamacje, Aktówki.

Teatr „ODEON”.

Program od soboty 11 do wtorku 14 Grudnia b. r.

Wielka Sensacja amerykańska!

Dalszy ciąg dramatów sensacyjnych p. t.

Tajemnice Nowego-Yorku

Serja 4-ta

JADOWITY POCAŁUNEK

Serja 4-ta

Romans kinematograficzny w 6-ciu aktach, inscenizowany przez **Piotra Decourcelle**.

NAD PROGRAM: **DZIENNIK PATHE** (ilustracja chwili bieżącej na całym świecie).

Dr. Stefan Kon
specjalności
akuszerka i choroby kobiece.
Przyjmuje od 4-6
ul. Kościuski 16.

Dr. Wl. Kahl
choroby kobiece, akuszerka,
wewnętrzna
Przyjmuje od 1-3 do 4-6
ul. Dąbrowskiego 6 (Szkola) II piętro.

Dr. J. Fajman
b. Asystent Kliniki Uniwersyteckiej
Profes. Neissera
Specjal. Choroby skórne i weneryczne
Przyjmuje od 4 do 7.
ul. Piłsudskiego 9 (Dojazd) I piętro.

DOKTOR
Paweł Broniatowski
ul. Panny Maryi Nr. 31 (obok Teatru Parsyjskiego)
choroby weneryczne i skórne
Przyjmuje od 9-12 i 4-5 po południu.
Pnialo od 12-1 w południe.

Odciski, brodawki
szybko usuwa
„VEROL”

z krogulem
opracował we wszystkich aptekach i składach
aptecznych. Skład główny: Mariowicza
Własciciel Aptek.

Dyrekcja Okręgowa Kielecka
M. R. P. Dział Odbudowy,
wzywa wszystkich dostawców, wytwórców i kupców do składania ofert na okucia okienne. Wzory do obejrzenia w Dyrekcji przy ul. Hypoteckiej № 37 do 15 grudnia 1920 r.

Ubezpieczenia
wszelkiego rodzaju: życiowe, ognio-
we, transportowe, od nieszczę-
śliwych wypadków, kradzieży z
włamaniem itp. oraz na rzecz Pol-
skiej Poż. Państw. załatwia szybko
i na dogodnych warunkach
T. Fogelbaum, Częstochowa,
ul. Kościuski 2 b.

Ogłoszenie.
Na mocy postanowienia Magistratu
z dnia 9 b. m. handel mydłem pozosta-
je w wolnym obrocie.
Magistrat.

OGŁOSZENIE. Państwowy Urząd Węglowy

podaje do wiadomości, że od dnia 1 grudnia r. b. będą liczone następujące ceny za węgiel i koks w rękach polskich za jedną tonnę franko wagon kopalnia lub komora graniczna:

WĘGIEL:

Pochodzenie: węgla	Gruby i kostka	Orzech I Orzech II	Orzech III pospółka, groszek, gry-siki i drobny	miał	Dla wszystkich gatunków
Karwiński	—	—	—	—	2.400
Górnoląski	2.150	2.050	1.900	1.750	—
Dąbrowski z głębokich kopalń	1.850	1.750	1.600	1.450	—
Krakowski i z odkrywek Zagłębia Dąbrowskiego	1.600	1.500	1.350	1.200	—
Brunatny	—	—	—	—	1.100
Na opał domowy przydzielony Magistratom i gminom dla wydawania za kartkami (niezależnie od pochodzenia)	1.300	1.200	1.050	900	—

Koks importowany: (ceny awansowe)

Karwiński Mk. 5.500
Górnoląski 4.000

Do cen węgla krajowego dolicza się 10 proc. tytułem podatku komunalnego na terenach B. Kongresówki.

W związku z powyższym Państwowy Urząd Węglowy uprasza o rychłe poczynienie dodatkowych wpłat do już uskuteczonych wpłat awansowych na grudzień, stosownie do wysokości powyższych cen zasadniczych dla uniknięcia zwłoki w dostawie węgla.

FRANCUSKIE
Two żeglugi morskiej
Worms et Cie.

Stala komunikacja między portami francuskimi, atlantyckimi, la Manche, Morza Północnego i Hiszpanji, Anglii, Belgii, Holandii, Niemcami, Czecho-Słowacją, Polską, Litwą, Łotwą, Estonją, Finlandją, Rosją.

Oddziały w:
Paryżu, Dunkierce, Bulonii, Dieppe, Hawrze, Rouen, Caen, Brest, Audlerne, Concarneau, Douarnenez, St. Nazaire, Nantes, Rochefort, Bordeaux, Bujoni, Marsylja, Tulonie, Algierz, Strasburgu, Lyonie, Lille, Angouleme, Tuluzie, Pasażer, Newcastle, Hull, Grimsby, Ceble, Cardiff, Antwerpji, Rotterdamie, Duisburgu, Hamburgu, Gdańsku, Pradze, Port Seidzie, Suezie, Aleksandrii, Kairze, Beyrouth, Archangielsku i Rydze

oraz:
w Warszawie - ul. Królewska 10, tel. 102-86, 102-87.
w Gdańsku - Langenmarkt 17, tel. 38-25, 38-44, 10-50.

Ajencje w Polsce:
w Łodzi, ul. Peludniowa 44 i 46.
w Sosnowcu, ul. Sosnowiecka 12.
w Tzwewie (Dirschau) Stary Rynek 1 oraz w Lesznie, Katowicach, Włocławku, Plocku, Wyszogrodzie, Putawach, Sandomierzu i t. d.

Prosimy o uregulowanie prenumeraty.

Lekarz-Dentysta
Michał Grejniec
ul. Panny Maryi 10
Telefon 250.
Przyjmuje codziennie od 9-1 i od 3-7 wiecz.

Sklep
spoczywcy do sprze-
cania w dobrym str-
nie Hubertowska 18

Harmonje
2 półtonowe do sprze-
dania Zielona 46.

Zgubiono
patent wyd. na imię
Chal Moskowicz II ga
Aleja 19

Piac
kamienie i piek do
sprzedania Zawodzie
u Kaczorowska № 9
dom Golcz.

Domy
z ofiarnymi ogrodami
350.000 200.000 250.000
plac Zielona Nowa
200.000 100.000 75.000
Polak Jasnogorska 18
od 12 2

Do sprzedania
małe i duże do ki z
ogrodami [dobrym
stanie, ceny przystę-
pne, a także 4 morgi
ziemi 1/2 liska Czystoch.
Wład. Ost. Czesz Se-
snowa nr 10

Dom
do sprzedania na ul.
Włodzysława i inne
kupa w Poznaniu II
Aleja 35 Kowacki

Zgubiono
kartę powołania wyd.
przez P. K. U. na imię
Kotnisa Jana

Mebe
wszelkiego rodzaju do
sprzedania I Aleja 12

Potrzebne
prasowaczki. Wład
Piłsudskiego 5 pra-
nia Halina

Wdowa
starsza, samotna inte-
ligentna, poszuka o sa-
mą - chętnie znajmie
się rad dzieciem w
wieku od a ch lat lub
mężm gosp. darstwar
na wst. Oferty w Góncu

Łóżko
niklowe z materacem
do sprzed. na Kcs
ciuzki 27 m. 43

Sklep
z domem sprzedam
520.000. Wład. Kra-
kowskie 3 BawarPolski

Pani
która w sobotę po-
mytkowo zabrała cu-
dzie i gorze bućki
trzą w, lodzane do
dretowania, ręczne ja-
rowsz swroćcie i nowje
lepsze odebrać w ma-
gar. A. Brychta

Ci tylko
odznaczają na balach
ładnym i konkurso-
wym tańcem którzy
przejdą kursy tańców
w szkole Kazimierza
Kosteckiego b. art. bal
Teatrów Warszawy II
Aleja 18 Zapisy na
Nowy komplet codz.
do 9 wiecz. Lekcje
praktyczno-ogólne
włotki, czwartki, nie-
dziele i święta od
gonz. 7 wiecz. - Uczę
Ohne step, Two step,
Fox-trott, Tango, Bos-
tony, Mazura e. t. c.

Sklep
galanterijny do sprze-
dania Aleja II 38

Sprzedam
dom i sklep spożyw-
czy oraz ogród zdzier-
żawą. Wład. Ost. Gr.
ul. Bór 6 w piekarni

Zginął
wyżół brązowy (ceter)
długi włos, białe pier-
si. Prosi się o przy-
prowadzenie za na-
godą Hubertowska 27
or. Gorowóz Pienią-
żek. Policja i zander-
merka zawiadomiera

Zęby
szluczone, nawet pola-
mane oraz płatogó do
plomb kupuje labora-
torium dentystryczne
I Aleja nr. 10

Francuski
angielski lub lekcyj
śpiewka (szkół wola-
ją) za pokój w cen-
trum, udział będzie
pan z towarzystwem. Of-
erty do redakcji sub-
Tenor zaraz

Piac
do sprzedania przy ul.
Stodolnej. Wład. No-
wy Rynek w pierw-
szej budce

Sprzedam
dom przy ul. Senators-
kiej i na Zawodzie
za 180.000 i 1000.000 o-
raz różne inne kupa
wład. ul. Warszawy
kca 83 od godz. 9-12

Do sprzedania
słone machinowy o-
biety bezgato brząmi
Aleja II stróż wska-
ze

Akuszerka
S ramowa z Krakoa-
wskim dyplomem przy-
jmuje i opie, udziela
por. d. Kość. 46 II p.

Mechanik
poszukuje miejsca
przyjmuje miejsce ma-
stra fabrycznego mo-
że być na wyjazd. Of-
erty w Góncu.

Sprzedam
bryczkę Kilińskiego 7
stróż wskaze

Teraz czas
przekonać się iż
najtaniej nabyć
wszelkieplona sze-
wioty przesiedradła
ręczniki, serwetki,
flanely, barchany,
kapy, etaminy oraz
chustki i jesionki a
także wszelkie in-
ne towary można
tylko u
J. Rząsińskiego
Kościuski 19a
lewa oficyna
II-gie wejście.

Z powodu
wyjazdu ustępuję ka-
wiarnię, dostatecznie
urządzoną, z wyrobio-
m aljantela i przy-
giem mieszkaniem
Blizsze szczegóły w
mleczarni przy ul. Ko-
ściuski 11

W Nowotwarzonym
magazynie towar-
ów lokujących na
bywać można m-
terjaly na kostjomy
szewioty, jedwabie
wełny flanely bar-
czawy chustki, płó-
na i jocienne wsze-
kiego gat. now.
Czesłochowski
II Aleja 20 i 21 ul.
Kościuski

Zęby
stare nawet polzma-
ne kupuje Bazar II
Aleja 23. Płaci cenę
najwyższą

Marki
pocztove pojedynczo
oraz cale zbioru ku-
puje księgarzina Anto-
niego Egera w Czę-
stochowie

Kowal
znający wszelkie ro-
boty gospodarsze sa-
motny powdowca z
wojska poszukujepra-
cy może być na wy-
jazd ul. Dobra 17 S.
Marzec

Do sprzedania
domy z ogrodami od
4 milionów do 100 tys.
mk., place do budowy
w Niemcu na morze i w
każdej ilości, sklepy
spożywcze, cukiernie,
restauracje, fabryki,
młyny, gospodarstwa
miejscu i na prowincji
Wład II Aleja 28 Ko-
walski

Sprzedam
5 morg grunt z zabr-
dowaniami w pobliżu
Częst. za 85000 mk.
przytem koń do sprze-
dania Wład. Parki-
ka 48